Przygody kozy i jeża

Na łące pasła się koza Enela. Wybierała co lepsze źdźbła trawki. W poszukiwaniu tych najlepszych krążyła po całej łące. Wtem krzyknęła strasznie głośno. Ukłuła się bardzo boleśnie w język. Zdziwiona tym ponownie ostrożnie schyliła się do kępy trawy, gdzie spotkała ją niemiła niespodzianka. Ze zdziwieniem zauważyła tam jeża, który całkiem spokojnie coś zajadał.

- Cześć jeż, jestem Enela– z powitaniem odezwała się koza.
- Cześć koza, jestem Temi – odpowiedział jeż.
- Co tam jesz? – spytała koza.
- Co tam koza? – odpowiedział jeż, który chyba nie zrozumiał pytania.
- Pytam, co zajadasz w tej kępie trawy? – powtórzyła pytanie koza.
- Korzonki, smaczne, świeże, chcesz trochę? – uprzejmie zaproponował jeż.
- Nie, dzięki. Wolę jeść to, co zielone niż to, co szare – odpowiedziała koza.
- To dlaczego chciałaś skubnąć moje kolce? – dopytywał się jeż.
- Tak się schowałeś w trawie, że nie byłam w stanie cię wypatrzeć – wytłumaczyła się koza, a następnie, szukając kompana do zabawy, spytała – Ty jeż, jak już zjesz, to co będziesz robił?
- Ja zamierzam wylegiwać się pod drzewem. Zawsze tak robię po śniadaniu. Jak chcesz możesz mi towarzyszyć.

Enela zgodziła się. Właśnie się najadła i nie miała nic innego do roboty. Tak jak Temi wylegiwała się pod drzewem, jednak szybko doszła do wniosku, że to nie w jej stylu. Zwykle żywa Enela nie mogła bezczynnie wylegiwać się. Postanowiła znaleźć sobie jakieś bardziej aktywne zajęcie. A że w najbliższej okolicy nie było nic innego poza drzewem, uznała, że czas najwyższy na nie wejść. Mając na uwadze względy towarzyskie postanowiła zaprosić do wspinaczki również Temi. Wspinaczka nie należało do łatwych. Jak się później okazało, jeż odgrywał w niej bardzo ważną rolę. Enela początkowo próbowała samodzielnie wskoczyć na drzewo. Było to jednak bardzo trudne. Mimo wielu prób, Eneli nie udawało się wskoczyć na drzewo. Zrezygnowana stała przed ostatnią próbą, podskoczyła do góry, ale i tym razem zabrakło paru centymetrów. Spadając natknęła się na jeża, a właściwie na jego kolce. Efekt był łatwy do przewidzenia. Enela podskoczyła tak wysoko, że od razu znalazła się na najwyższej gałęzi. Temi, dopiero jak zobaczył Enelę na drzewie, również nabrał ochoty na podziwianie widoków z wysokości drzewa. Jednak nie wiedział, jak tego dokonać. Nie ukuje przecież sam siebie. Na szczęście koza miała inny pomysł. Zeskoczyła na najniższą gałąź i przesuwając się wzdłuż niej wygięła ją tak, że jej czubek sięgnął ziemi. W ten sposób jeż mógł swobodnie wejść na gałąź. Niespodziewanie jednak koza poślizgnęła się i wylądowała na ziemi, a gałąź energicznie wzbiła się do góry podrzucając jeża ponad czubek drzewa. Spadając Temi zatrzymał się na niższej gałęzi drzewa. Mimo, iż z góry miał piękne widoki, najwyraźniej miał również lęk wysokości. Zapragnął bowiem jak najszybciej znaleźć się na dole. Jednak nie wiedział w jaki sposób zejść. Dobrą metodą byłoby zeskoczenie na grzbiet kozy. Ta jednak, nauczona kłującymi doświadczeniami, nie chciała przystać na takie rozwiązanie. Nie zdążyła jednak uskoczyć w bok, gdy jeż siedział już na jej grzbiecie. Przerażona koza już miała przeraźliwie krzyknąć, gdy się zorientowała, że tym razem nie czuje żadnego ukłucia. Jeż wyjaśnił jej wówczas, że kolce stroszy tylko wtedy, gdy chce kogoś ukłuć, a gdy nie chce, chowa je i można go nawet pogłaskać. Słysząc to koza strasznie się zezłościła i skierowała swoje rogi w kierunku jeża.

- A więc kłułeś mnie za każdym razem celowo – z oburzeniem oznajmiła koza.
- Nie celowo, tylko w obronie własnej. Jeśli ktoś mnie atakuje, albo chce rozgnieść, to odruchowo stroszę kolce, tak jak teraz. Radzę ci, nie zbliżaj się, bo będę kłuł – zagroził jeż.
- No co ty, nie znasz się na żartach – próbowała ratować napiętą sytuację koza.
- W takim razie kończmy tę zabawę i idźmy coś zjeść – zaproponował Temi.
- A co jesz? - zapytała Enela.
- A co koza? – odpowiedział Temi, który i tym razem nie zrozumiał pytania.

Tak oto jeż i koza razem różne przygody przeżywali. Często razem się bawili, często też razem jadali. Niezmiennie jednak na pytanie Eneli „Co jesz?”, Temi odpowiadał „Co koza?”.

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026